

# Najpiękniejsi – Poluzjanci

Założmy dajmy na to  
Że jest stróżem na budowie on  
A ona jest kucharką  
W jakiejś dziurze gdzieś daleko stąd  
Nie dowiesz się z gazety  
O ich życiu tak przeciętni są  
I brzydcy są niestety  
Tak przynajmniej większość widzi ich  
Lecz  
Gdy przychodzi noc on bierze ją a ona go  
Gdy przychodzi noc najpiękniejsi sobie są  
Gdy przychodzi noc dla siebie są ona i on  
Gdy przychodzi noc  
On wie że mieć nie będzie  
Takiej bryki z kolorowych pism  
Jej nie stać na sukienkę  
Kosmetyki żaden mody krzyk  
I nic ich nie obchodzi  
Co nam wciska reklamowy chłam dla mas  
W oczach swych są młodzi  
Wciąż nie trzeba im do szczęścia nic  
Bo  
Gdy przychodzi noc on bierze ją a ona go  
Gdy przychodzi noc najpiękniejsi sobie są  
Gdy przychodzi noc dla siebie są ona i on  
Gdy przychodzi noc  
Jak dwie rzeki łączy morze  
Noc miesza ich i toną w sobie  
Kropelki snów na skórze  
Ust wspólnym są dreszczem  
Granice ciał to dla nich  
Przeszłość a „ty i ja” zamienia się w jedno  
Zwinięci razem wokół oddechu  
Tak święci w swoim grzechu  
Gdy przychodzi noc

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych